Rok VI. Nr. 188

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 18 sierpnia 1926 r.

Sromotna porażka mrzonek socjal-komunistycznych.

Górnicy angielscy wracają do pracy. Będą pracowali dziennie o godzinę dłużej za tę samą płacę.

Po wojnie nabrały ogromnego a nawet przeważnego wpływu w sprawach gospodarczych doktryny czyli mrzonki socjalistyczne. Doprowadziło to do rozmaitych przewrotów (jak w Rosji, przejściowo i na Węgrzech oraz w Bawarji) i wstrząśnień.

W innych krajach poczyniono duże ustępstwa na rzecz doktryn socjalistykznych (jak n. p. w Polsce w sprawie 8 io godzinnego a właściwie 7½ godz. dnia pracy).

Każdy przyzna, że dola robotnika jest ciężka a praca jego uciążliwa. Ale nie można przełamać praw życiowych i trzeba się zastosować do warunków, jakie w danym kraju i zawodzie istnieją.

Okazało się, że te nadmierne ustępstwa dla mrzonek socjalistycznych nietylko dla robotników nie przyniosły korzyści, ale nawet klęskę — tak dla nich jak dla całego społeczeństwa.

I Anglja spostrzegła, że nie da się podtrzymać ustępstw, jakie poczyniła górnikom swym w czasie wojennym w dziedzinie skrócenia dnia pracy i podwyższenia płacy. Węgiel i towary stawały się zbyt drogie i nie było na nie zbytu. Przez pewien czas dopłacał rząd właścicielom kopalń do zarobku każdego robotnika, aby mieć spokój w kraju. Lecz z czasem tego było za dużo.

Wobec tego właściciele kopalń żądali albo przedłużenia dnia pracy, albo też zmniejszenia płacy. Robotnicy ani na jedno ani drugie się nie zgodzili, a raczej przeciwnie żądali płacy wyższej a pracy krótszej.

Przyszło do strejku Rząd postanowił dopuścić do próby sił. Górnicy wspierani przez bolszewików dość długo się trzymali. Ale ostatecznie widać wyczerpały się fundusze i ulegli. Ulegli konieczności, jaką dyktują warunki gospodarcze i powracają do pracy na warunkach, jakie im stawiali właściciele kopalń przed strejkiem.

I na co się zdały teraz te liczne ofiary i straty, które ponieśli i górnicy i cały kraj? A trzeba przyznać, że górnicy angielscy pracują istotnie w bardzo ciężkich warunkach ze względu na układ kopalni angielskich. — A jednak górnicy ulegli. Ulegli bo prawu życia są silniejsze.

Oto co donoszą z Londynu:

W dniu 13 bm. górnicy masowo zupełnie samorzutnie powracają do pracy. W okręgu Mounouthshire i w przyległych powróciło około 70 tysięcy do pracy. W północnej Walji większość górników pracuje już oddawna. Kierownictwo strejku wymknęło się zupełnie z rąk komitetu wykonawczego Prasa zarzuca Cookowi, iż nie zdał on ABC ze stragedji, ponieważ żądu od głodnych żołnierzy, by zdobywali okopy. Robotnicy przystępują do pracy na warunkach 8 mio godzinnego dnia roboczego, 48 godzin w tygodniu W rzeczywistości praca będzie trwała do 10 godzin z wyjątkiem soboty, kiedy czas pracy będzie wynosił tylko 5 godzin. Warunki wynagrodzenia są dawne. Czas spożycia posiłków nie jest włączony do czasu pracy. Przemysłowcy odnieśli całkowite zwycięstwo Powszechnie panuje mniemanie, iż nawiązywanie rokowań z przedstawicielami federacyj górniczych, którzy stracili wszelki autorytet jest najzupełniej bezcelowe.

Otóż to skutki, jeżeli robotnicy dają lekkomyślnie posłuch wichrzycielom i warchołom.

Dla nas sprawa strejku angielkiego w górnictwie nie jest obojętna, albowiem dzięki temu strejkowi mieliśmy możność większego wywozu węgla zagranicę. Obecnie zaś spowodu przedłużenia dnia pracy i potanienia robocizny w Anglji powstaje u nas znowu widmo większego bezrobocia i zastoju gospodarczogo, zwłaszcza, że rząd, aby podwyższyć pensje wojskowe (w nagrodę za przewrót majowy?) ma zamiar podwyższyć taryfę kolejową. Przez to oczywiście podrożeją także towary i jeszcze trudniej będzie o ich zbyt i sprzedaż zagranicą. A wskutek tego też i złoty znowu zachwiać się może.

Krótki przegląd polityczny.

Zgrzyty w obchodzie rocznicy cudu nad Wisłą. — Kemal Basza sułtanem? Chybione zamiary p. nadkom. Lissowskiego. — Klęska powstańców w Syrji. Klęska rozbijaczy N. P. R.

Społeczeństwo pomorskie przeciw „Strzelcowi“. Swięto żołnierza polskiego czyli rocznicy „cudu nad Wisłą“ zakłócone zostało na Pomorzu przez „Strzelca“, którego władze wojskowe gwałtem forsowały na przednie miejsca. I tak w Toruniu z tego powodu inne formacje półwojskowe jak tow. Wojaków i Powstańców, Hallerczyków, harcerzy, polska młodzież katolicka, Sokoli, oficerowie i podoficerowie rezerwy odłączyły się od wojska i „Strzelca“ i odbyły oddzielną defiladę. Z trudem tylko uniknięto bardziej gorszących zajść.

To samo zdarzyło się w Bydgoszczy, gdzie również formacje przysposobienia wojskowego odłączyły się od wojska i „Strzelca“.

Dowodzi to, że społeczeństwo tutejsze uważa „Strzelca“ jako prowokację. W ten sposób popchnięto je na drogę biernego oporu, co jest najgroźniejsze dla państwa. Zwraca na to uwagę p. sędzia Karnowski w „Słowie Pom“ omawiając niewywieszanie chorągwi w Toruniu przez ludność. Artykuł ten zatytułował p. K. zwrotem, jakiego używali prześladowani przez Niemców polści gimnazjaści: My Pomorzanie żyjemy w nadziei. W Toruniu spowodu zajść niedzielnych za obrazę Strzelca zaszedł wypadek aresztowania.

Kemal Pasza ogłosi się sułtanem. Widać znów, jaką to wielką rolę u działaczy społecznych nawet najdzielniejszych odgrywa ambicja i interes własny. Jak bowiem donoszą z Berlina, dyktator — prezydent turecki Kemal Pasza, który zwalił sułtanat, zaprowadził konstytucję i różne doniosłe zmiany w Turcji, czyli Angory, jak ją teraz nazywają, ma zamiar ogłosić się sułtanem.

P. dr. Ossowski postąpił sobie honorowo. Nadkomisarz p. Lissowski, który usiłował sprowokować w teatrze p. adw. dr. Ossowskiego, doniósł Izbie Adwokackiej, że p. dr. O. go nie wyzwał „...honorowo“. Na to Izba Adwokacka odpowiedziała, co następuje:

Wydział Pom. Izby Adwokackiej powiadomił p. adw. Dr. Ossowskiego, że p. Mieczysław Lissowski z Torunia odebrał następujące pismo od Wydziału I. A.

„Na doniesienie z dnia 25 lipca 1926 stwierdza się po zbadaniu sprawy, że p. adwokat Dr. Ossowski pod żadnym względem nie naruszył przepisów kodeksu honorowego, a tem samem § 28 ordyn. adw.

(—) podp. Kopicki, wiceprezes.

Wypadek ten dowodzi najlepiej, jakich to środków chwytają się ludzie z tamtego obozu, aby pozbawić narodowca i Pomorzanina adwokatury.

Powstanie w Syrji. 5000 powstańców, którzy zajmowali jedno z przedmieść Damaszku, zostało całkowicie rozproszonych. Stwierdzono, że większość powstańców udała się do swych wsi rodzinnych. Usiłują stawiać opór tylko nieliczne gromadki, pozostające pod rozkazami najbardziej nieprzejednanych przywodców. Na północ Libanu normalny tryb życia został przywrócony. Stopniowy powrót do normalnego życia daje się zauważyć i w Libanie południowym. Obecnie ruch powstańczy można uważać za całkowicie zlikwidowany.

Zdrowy rozsądek zwyciężyl w N. P. R Walny zjązd delegatów N. P. R. na województwo Poznańskie odbył się 15 bm. w Poznaniu. Brało w nim udział 164 delegatów ze wszystkich okręgów.

Na początku zebrania opozycja wniosła rezolucję, wyrażającą wotum nieufności dla zarządu i dla klubu parlamentarnego.

Wniosek przepadł. Opozycja w liczbie 21 delegatów wyszła na dziedziniec, gdzie oczekiwał pos. Ciszak z 80 członkami bojówki. Z temi „posiłkami“ usiłowała opozycja wtargnąć na salę, została jednak odpartą.

Dalsze obrady toczyły się spokojnie i poważnie. Referaty pos. Herza i pos. Popiela nagrodzono burzą oklasków. Przyjęto szereg rezolucyj pochwalających linję polityczną Zarządu Wojewódzkiego i klubu. Przeciw rezolucjom głosowało tylko 5 delegatów.

Jeszcze jeden rząd w Chinach. Według doniesień z Mukdenu Czang Tso Lin waha się jeszcze dotychczas, nie mogąc określić swego stanowiska, ani po stronie rządu pekińskiego, ani gen. Fenga i armji narodowej. W związku z tem Czang Tso Lin, inspirowany przez Japonję, zamierza stworzyć w Mukdenie własny rząd prowizoryczny, którybу niezależnie od Pekinu przeprowadzał rokowania zarówno na zewnątrz Chin, jak też i z innemi rządami chińskiemi. Krążą pogłoski, iż w związku z filosowieckiemi tendencjami polityki japońskiej, Czang Tso Lin dążyć będzie do porozumienia z Rosją, a przez to z gen. Fengem.

Ciekawe to ci generałowie chińscy zaprowadzają tam stosunki. A biedna ludność cierpi.

Cud na Jasnej Górze. 14 bm. niejaki Michałowski z Grodziska podczas modlitwy na Jasnej Górze odzyskał w sparaliżowanych dotąd rękach i nogach władzę i całkiem zdrów wyszedł z kaplicy. Zajście to wzbudziło ogromne poruszenie wśród pielgrzymów.

Sprawy polskie.

Sanacyjny obywatel polski. Lwowska Dyrekcja Celna wykryła we Lwowie wielki magazyn szmuglowanych towarów. Oto w mieszkaniu Izraela Pipesa znaleziono znaczną ilość dużych kartonowych paczek, z których każda ważyła z górą 70 klg. W paczkach tych znajdowały się koronki jedwabne, bawełniane oraz inne materjały łącznej wartości 8,000 dolarów. Pipes tłumaczy się tem, iż towary są własnością niejakiego Zygmunta Wachtla, który je u niego zdeponował. Niewątpliwie towar został przeszmuglowany przez zieloną granicę i przywieziouy potajemnie dó Polski.

Umowa kolejowa polsko rosyjska została 12 bm. podpisana w Poznaniu. Przewóz odbywać się będzie z Polski do Rosji i na odwrót bez przeładunku.

Z P. K. O. usunięto 95 pracowników od śmierci śp. Lindego aż do 9 bm. w tej liczbie 20 z powodu braku do nich zaufania.

Czyżby otrzeźwienie? Organizatorzy stronictwa Stanu Sredniego a raczej rozbijacze stanu mieszczańskiego pełni byli zachwytu dla obecnych rządów, w których w przeciwieństwie do rządów poprzednich oraz stronictw narodowych widzieli wielkich opiekunów rzemiosła. Tymczasem teraz w organie ich spostrzegamy artykuł zawierający zdziwienie, że p. Bartel inaczej mówił do rzemieślników Żydów a inaczej do przedstawicieli rzemiosła polskiego.

Ponadto w piśmie znajduje się wiadomość o zamiarze rządu budowy pieców mechanicznych i rzeźni gminnych Wiadomość nosi nagłówek: Czy rzemiosło ma zniknąć z powierzchni ziemi?

Co to znaczy, czyżby ci panowie przejrzeli i sami się przyznali, że dotąd bałamucili rzemieślnika?

Manifest Polaków w Niemczech. Z okazji święta republikańskiego w dziennikach polskich, wychodzących w Niemczech, ukazał się jednobrzmiący artykuł, w którym zaznaczono, iż Polacy, obywatele niemieccy, jako lojalni obywatele państwa niemieckiego, chcieliby uważać dzień konstytucji za dzień świąteczny. Nie mogą tego jednak uczynić, bo nie korzystają w ramach konstytucji z wolności, nie są traktowani przez państwo i uważani są za obywateli drugiej klasy.

Eksport węgla polskiego. Zarząd kolei niemieckich dostarcza w ostatnich dniach wystarczającej ilości swych wagonów do kopalni polskich pod ładunek węgla na eksport zagranicę przez Niemcy orogą przez Hamburg i Szczecin. Dostarczonych jest dziennie średnio 1200 do 1400 wagonów.

Zastępstwo sejmu.

Projekt Państwowej Rady Prawniczej.

Rada ministrów ustaliła projekt organizacji Państwowej Rady Prawniczej. Według tegoż projektu prezesem Rady ma być minister spraw wewnętrznych. Rada ma się składać z 7-miu komisyj, w tem 3 administracyjne, 3 prawnicze i 1 redakcyjna. W każdej komisji ma zasiadać 4 radców i 1 referent. Rada

Kaci ludu rosyjskiego zmykają z Rosji.

Powstanie przeciw bolszewikom w Kazaniu, 18 zabitych. Narodowy komitet obrony ojczyzny.

W Rosji wre nadal. Według informacji, które nadeszły z Kazania, wybuchły tam poważne rozruchy między manifestującymi bezrobotnymi a miejscową milicją. Wobec niemożności rozpędzenia przez milicję demonstrujących, zawezwane zostały do pomocy oddziały miejscowe G. P. U., które przy użyciu ognia z karab. masz. rozproszyły tłum.

Ilość zabitych wynosi 18 osób, rannych lżej lub cięzej jest kilkudziesięciu demonstrantów.

W starciu zabito kilku ludzi z oddziału G. P. U. sporadycznemi strzałami rewolwerowymi, któremi odpowiadał tłum na ogień karabinów maszynowych.

Dalej zanosi się podobno na bunt floty bałtyckiej. Aby temu zapobiedz, zakazano wszelkich zebrań itp. wśród oddziałów wojska rzekomo zanadto rozpolitykowanych. Rozkaz ten odnosi się do wojsk w Piotrogrodzie a szczególnie do marynarzy.

Ostatnio stwierdzono istnienie nowej organizacji pod nazwą „Narodnyj Komitet Spasienia Rodiny" (Narodowy komitet zbawienia ojczyzny) który wydał już 4 numer pisma konspiracyjnego „Za Rossiju".

Jednocześnie krążą odezwy komitetu, nawołujące wprost do obalenia ustroju sowieckiego. Odezwa ta zawiera poza podpisem komitetu także podpisy przedstawicieli socjal rewolucjonistów, socjaldemokratów i republikanów, którzy pod hasłami antybolszewickiemi utworzyli nazewnątrz armji czerwonej zwartą grupę.

Jak mało bezpiecznymi czują się wybitni bolsze wiccy dygnitarze, opici krwią ludu rosyjskiego i wzbogaceni jego potem, dowodzi to, że coraz częściej powtarzają się w ostatnich czasach wypadki samowolnego wyjazdu z Moskwy urzędników sowieckich, lub też niepowracania z zagranicy wyjeżdżających na urlopy.

Objawy te wywołują w urzędach sowieckich wielkie zdenerwowanie, wskazując na niepewność najbliższych wypadków.

W związku z temi faktami G. P. U. zamierza wydać rozporządzenie swym wydziałom prowincjonalnym w kierunku przeprowadzania przez nie ściślejszej kontroli nad zachowaniem się urzędników sowieckich w szczególności zajmujących wyższe stanowiska.

pospieszny, w którym znajdowało się 700 osób, wykoleił się. Kilka wagonów sypialnych stoczyło się po pochyłości, grzebiąc pod swymi gruzami 16 zabitych i około 60 osób rannych.

przewiduje 2 kategorje radców stanu mianowanych przez Prezydenta Rzplitej i radców nadzwyczajnych powoływanych przez prezesa Rady do pracy w poszczególnych sprawach.

W każdym razie skład będzie taki jaki dogadza rządowi, a co więcej, tym tajnym czynnikom, które wpływ wywierają na rząd. A ponadto wydatków się przez to nie oszczędzi.

Podwyższenie kapitału Banku Polskiego.

Rada Banku Polskiego uchwaliła podwyższyć kapitał zakładowy do 150 miljonów zł.

Krótkie wiadomości ze świata.

Powódź w Barcelonie. Na skutek gwałtownych ulewnych deszczów znaczna część miasta i szereg miejscowości podmiejskich zostało zalane wodą. Są liczne ofiary w ludziach. Wyłowiono już kilku topielców.

Pożar lasów. Dzienniki donoszą z Mont de Marsan, że pożar zniszczył w okolicy kilkaset hektarów lasów.

Pożar fabryki lakierów. „Le Matin" donosi z Londynu o pożarze wielkiej fabryki lakierów. Dwie osoby zostały ciężko poparzone. Straty wynoszą około 100 tysięcy f. st.

Trzęsienie ziemi w Anglji. W wielu miastach angielskich dały się odczuć krótkotrwałe trzęsienia pod ziemne, które jednakże żadnych szkód nie wyrządziły.

W Irlandji także odczuto trzęsienia ziemi. Mówią też o wybuchu wulkanów podwodnych.

Butelka szampana na grobie Nieznanego Żołnierza. Nieznanego nazwiska amerykanin z amputowaną nogą, podający się za inwalidę wojennego, wypił na grobie Nieznanego Żołnierza butelkę wina szampańskiego, poczem rozbijając kieliszek o płytę grobowca, wzniósł toast na cześć pełnych chwały poległych.

Aresztowany w stanie niezwykłej wesołości, zatrzymany został przez policję i oskarżony o znieważenie grobowca.



Książe Cyryl bułgarskim następca tronu.

Bułgarska opinja publiczna, a zwłaszcza prasa narodowo-postępowa domaga się od rządu natychmiastowego zamianowania za pomocą specjalnego dekretu księcia Cyryla, brata króla Borysa bułgarskim następcą tronu i uregulowania w ten sposób ostatecznie sprawy sukcesji. Ks. Cyryl mieszka obecnie stale w Wiedniu.

Walka podczas połowu ryb. Podczas połowu ryb między rybakami z Chioggi i Capodistrji w Włoszech wywiązała się walka na tle konkurencji.

Rybacy z Capodistsji otoczyli konkurentów, chcąc stoczyć z nimi walkę. Rybacy z Chioggi, spostrzegłszy przeciwników, chcieli się przebić przez pierścień otaczających ich barek. Wówczas wywiązała się walka, którą przerwał specjalnie wysłany statek strażniczy. Na polu walki pozostało kilkunastu rannych.

Straszna katastrofa kolejowa. W Stanach zjednoczonych Ameryki, jadący na Long Island pociąg

KRONIKA.

Dziś: 17 8 26 — Jacek, w. Filip, m. Słonca wschód 4.46 zachód 19.21 Księżyca wschód 14.9 zachód 23.3

Jutro: 18 8 26 — Agapit, m. Helena, c. wd Klara. p. Słońca wschód 4.48 zachód 19.19 Księżyca wschód 15.21 zachód 23 40

Z miasta.

Chojnice, dnia 17 sierpnia 1926 r.

— **Zabawa letnia Koła Związku Inwalidów Wojennych.** W niedzielę dnia 15 bm. popołudniu odbyła się w ogrodzie na Wilhelmince u p. Krause'go zabawa letnia miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojennych.

Zabawa wypadła doskonale, tylko spodziewana ilość publiczności nie dopisała — a cel był wzniosły! Czysty zysk z zabawy przeznaczono na przyjęcie dzieci biednych wojaków do komunji świętej.

Mało zrozumienia wśród naszego społeczeństwa. Lepszy interes zrobi cyrk „Medrano" lub inna atrakcja szlagierowa w naszem mieście.

— Prawdziwe godne pożałowania.

— **Zabawa ogrodowa Związku Drużyn Konduktorskich.** Z okazji drugiej rocznicy poświęcenia sztandaru Związku Drużyn Konduktorskich Koła Chojnice, odbyła się 15 bm. o godz. 15 zabawa ogrodowa w Nowej Ameryce u p. Czarnieckiego

Dzięki doskonałej organizacji zabawa wypadła bardzo dobrze i przy dość znacznej ilości gości, mimo niepewnej pogody.

Zabawa urozmaicona była różnemi niespodziankami jak: Strzelanie do tarczy, kołem szczęścia, wieloma innemi rozrywkami.

Bawiono się ochoco w doskonałej harmonji. Podczas zabawy przygrywała miejscowa orkiestra pod kierownictwem p. Szyszki.

Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna w sali hotelu p. Januszewskiego.

Wśród miłego nastroju bawiono się ochoczo do samego rana.

— **Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego w Chojnicach.** Osk. Kaizer i wspólnicy z Kościerzyny zn kradzież. Z powodu, że główny oskarżony Kaizer, który zbiegł z zakładu poprawczego i na rozprawę nie przybył, sąd postanowił rozprawę co do jego osoby odroczyć. Jednak, że świadek Burczyk Franciszek na rozprawę także nie przybył i że dalsi świadkowie są do rozprawy koniecznie potrzebni sąd postanowił rozprawę odroczyć a świadkowi Burczykowi wymierzył karę pieniężną w wysokości dziesięciu zł.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

156)

Bądźmy ostróżni, podwójmy baczność i przezorność, pracujmy bezustanie nad wykonaniem naszego wielkiego planu, a jak tylko miljonerami zostaniemy, pojedziemy do Ameryki, — gdzie nie będziemy już się niczego obawiać.

— Nie wszystko jeszcze wiecie — mówił dalej Maurycy — niebezpieczeństwo nie tylko w tem.. bo jest ono od nas już o wiele bliżej i może jutro będzie już za późno z nim walczyć.

— Jutro! — powtórzyli razem Lartigues i Verdier.

— Tak, bo jutro Oktawja, dawna moja kochanka, teraz ulubienica hrabiego Iwana, aresztowana będzie; ona wszystko wyśpiewa, ja zginę i wszystkie plany nasze przepadną.

— Oktawja? hrabia Iwan? — wyjąkał Verdier — cóż to znów znaczy?

Maurycy opowiedział historję spinki.

— Do krośset djabłów! — zawołał Lartigues. — Jeżeli zacznie śpiewać, a zdaje mi się, że to nastąpi i wyśpiewa wszystko, nasz Maurycy rzeczywiście w wielkiem będzie niebezpieczeństwie. Ja byłbym za tem, ażeby dziś jeszcze wyjechał z Paryża.

— Uciekać, wszystko to jedno, co przyznać się do winy — odparł Verdier.

— Cóż więc w takim razie uczynić?

— Oktawja nie powinna powiedzieć, do kogo należy ta spinka! — rzekł Verdier i wyjął z pugilaresu grubą, złotą igłę, długości dwudziestu centymetrów.

Pokazał Maurycemu tę igłę i mówił dalej:

— Pójdziesz zaraz do Oktawji., a to ci zapewni jej milczenie. Kiedy jutro zrana przyjdą ją aresztować, znajdą ją nieżywą.

Maurycy wzdrygnął się z przerażenia.

— Zabić ją — wyszeptał — popełnić tak nikczemną zbrodnię, na to nigdy się nie zgodzę.

Verdier wzruszył ramionami i odrzekł:

— Jeżeli dozwolisz Oktawji opowiedzieć wszystko, czeka cię szafot, wybieraj między życiem jej a swojem.

Maurycy drżał, ale wywody Verdiera odniosły zwycięstwo nad jego chwilowem wzburzeniem.

— Fatalne przeznaczenie mnie popycha: — wyszeptał. — Oktawja nie powie nic.

Schował igłę złotą do pugilaresu i rozstawszy się ze wspólnikami, wrócił do karetki, która go przywiozła i czekała na niego i kazał jechać na ulicę Navarin.

— Jest list do pana! — zawołała odźwierna, gdy go zobaczyła.

Młodzieniec wziął list i poznał pismo Oktawji. Wszedłszy do pokoju, zapalił świecę, rozerwał kopertę i przeczytał.

— Czeka na mnie — szepnął paląc list — sama się na śmierć skazuje.

Włożywszy na siebie ubiór podróżny, znacznie zmieniający jego powierzchowność, wziął oba klucze, przysłane mu przed kilku dniami przez Oktawję i wyszedł spokojny chłodny, słowem taki, jakim go przedstawiliśmy czytelnikom na początku opowiadania.

* * *

Opuśćmy obu złoczyńców i powróćmy do Aime Joubert, która pojechała do prefektury policji. Naczelnik policji śledczej natychmiast ją przyjął. Opowiedziała mu o wszystkiem, a on prosił ją, ażeby nazajutrz o ósmej zrana czekała w karetce na rogu ulicy Comartin na wypadek, gdyby jej obecność była potrzebną.

Naczelnik policji śledczej wezwał komisarza i długo ze sobą rozmawiali.

II.

Po odejściu agentki i komisarza naczelnik policji śledczej zajrzał do agentów. W izbie dyżurowało sześć „numerów".

— Jodelet jest? — zapytał naczelnik, stanąwszy we drzwiach.

Agent Martel, siedzący tuż przy drzwiach, odpowiedział:

— Nie... jest na straży.

— Gdzie?

— Na rogu ulicy Comartin.

— Taką samą, jak ja miał myśl — pomyślał naczelnik — ale skąd mu to przyszło do głowy?

Chciał już zapytać, gdy Martel rzekł:

— Posłała go pani Rosier!

— Ona o wszystkiem myśli! — szepnął naczelnik z uśmiechem, potem dodał:

— O której godzinie poszedł?

— Krótko przed jedenastą.

— Chodź ze mną Martel, poszukamy Jodeleta.

Agent udał się za naczelnikiem policji. Powietrze było brzydkie. Chłodna gęsta mgła powlokła cały Paryż. Naczelnik policji zatrzymał przejeżdżającą, niezajętą dorożkę, kazał Martelowi usiąść obok siebie i w drodze opowiedział mu, o co chodzi. Potem z agentem wysiadł z karetki na rogu bulwaru i ulicy Comartin. Tuż przy nich na chodniku dał się słyszeć lekki trzask, błysnęło światełko i prawie zaraz zgasło.

— To Jodelet zapala cygaro — rzekł Martel.

— Co słychać? — zapytał naczelnik policji, zbliżywszy się do niego. — Zauważyłeś coś podejrzanego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Z **Urzędu stanu cywilnego**. Urodzenia od 27 lipca do 14 sierpnia. Gabler Kazimierz adjunkt kolej. córka, Połom Antoni, robotnik, córka; Grochała Franciszek, robotnik kolej, córka; Rekowski Leon, mistrz siodlarski, córka; Różek Wład., kolej. konduktor pom., córka; Rudziński Jan, robotnik, syn; Knuth Paweł, kierownik parowozu, syn; Teske Jan, robotnik, syn: Stoltmann Ignacy, robotnik kolej, córka; Gemba Feliks, elew. kolej., córka; Stucki Jan, inwalida wojenny, córka; Błaszkowski Maksymiljan, robotnik, syn; Wałdoch Antoni, przetokowy kolej, syn; Hoppe Franciszek, robotnik kolej., syn; Bona Tomasz, monter pocztowy, syn; Schröder Fryderyk, właściciel domu, syn; Megger Franciszek, palacz parowozu, syn; Kukliński Aleksander, robotnik kolejowy, syn; Topoła Adam Stanisław, kołodziej, córka; Bonk Aleksander, robotnik, syn; Borzeszkowski Franciszek, posterunkowy pol. państw., corka; Hinc Antoni, robotnik, syn; Stanisławski Jan, prowizoryczny kancelista kolej., syn; Knapik Antoni, listonosz, córka.

Zmarli: Leon Głomski w wieku 13 lat z Pl Kościelnego 2; Hieronim Bieniewicz w wieku 1 rok i 8 miesięcy syn strażnika celnego Stanisława B.; Klinger Elżbieta w wieku 12 lat z Ciechocina, córka robotnika Pawła K.; Gromowski Augustyn, robotnik w wieku 20 lat z Silna; Henryk Szyjkowski w wieku 1 rok, syn Jana Szyjkowskiego; wdowa Weronika Marlewska urodz. Piszczek w wieku 75 lat z Szenfeldt 14; Leon Wysiński mularz, w wieku 25 lat z Brus; Józef Rudziński w wieku 12 lat z Pocztowej 7, syn robotnika kolej. Florjana R.

Sluby: Stolarz Teofil Leszczyński z Franciszką Jeschke oboje z Chojnic; szewc Antoni Stoike z Rytla z robotnicą Łucją Lepek z Chojnic.

Z Pomorza.

— **Silno.** (Zebranie miesięczne Tow Oświatowego) odbyło się w ostatnią niedzielę na które z referatam przybył p. Jackowski z Chojnic, P. referent w referacie swem omówił gospodarcze położenie Polski i innych państw.

W toku dyskusji, która wyłoniła się na tle referatu omawiano różne sprawy, między innemi także i kwestje miejscowego Towarzystwa Oświatowego

Na zebrania powyższego Tow. przybywa coraz mniej członków i to powoduje zniechęcanie innych, co dla Tow. samego pożądanem nie jest. Członkowie, których jest 45-ciu zaniedbują swe obowiązki tak dalece, że zamiast w przybliżeniu 45 ciu, przybywa ich zaledwie 10 na zebrania. Reszta zaś zamiast brać udział w życiu społecznem, chodzi na pogawędki do sąsiadów (mniejszości); to im widocznie bardziej leży na sercu aniżeli rozwój towarzystwa. Sami nie uszczęszczają i dzieci swoich też nie przyślą.

— **Swornegac,** powiat chojnicki. (Nieszczęśliwy wypadek). Gospodarza p. Wincentego Stoltmana, zamieszkałego na wybudowaniu, spotkał nieszczęśliwy wypadek, który mógłby był łatwo za sobą pociągnąć fatalne skutki. W czasie południowym koń uderzył w stajni p. Stoltmana tak silnie w piersi, że tenże padł bezprzytomny i musiał być odstawiony do domu chorych w Chojnicach. Na szczęście p. St. nie odniósł poważniejszego szwanku na zdrowiu, bo po tygodniu mógł wrócić wyleczony do domu.

— **Rytel.** (Zawody sokołów i harcerzy.) Jak wiadomo, odbyły się w Rytlu zawody lekkoatletyczne wyżej wymienionych organizacyj. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano tego dnia, to też obywatelstwo Rytla tłumnie obległo w czasie zawodów boisko „Sokoła“. Popisy rozpoczęto lekcją gimnastyki, którą przeprowadzili harcerze, a która spodobała się ogólnie.

Po ukończonej lekcji rozpoczęły się zawody pod kierownictwem naczelnika Okr. II Sokoła p. Reszki z Rytla. Do zawodów stanęło z strony harcerzy 13 zawodników, z strony „Sokoła“ 8 zawodników.

Zaczęto z skokiem w zwyż, w którym pierwsze miejsce osięgnął p. Gierszewski Fran. „Sokół“ Rytel 1,45 m. II Chirek Teodor Sokół Rytel, Rolle i Sprettka harcerze — wszyscy 1,40.

W skoku w dal. I Gierszewski Franc. Sokół 5,14 m II Szyca Daniel harcerz 4 89 m. III Słomiński Leon Sokół 4,81 m.

Rzut dyskiem: I Doroszewski Władysław Sokół 26,44 m. II Rolle Zbigniew harcerz 26,42 m. III Gierszewski Franc. Sokół 23,89 m.

Pchnięcie kulą: I Zakrzewski Teofil Sokół 8,30 m. II Doroszewski Wład. Sokół 8,00 m., III. Rolle Zbigniew hancerz 7,91 m.

W biegu na 100 m: I Rolle Zbigniew 13 sek. hancerz, II Szyca 13 sek., III Dulek Józef 13 i pół. sek. Sokół.

W biegu 800 m: I Okonek — harcerz 2 : 14 min., II Skolliniec — harcerz 2 : 15 i pół. min., III Czartowski Sokół 2 : 15$^{3}/_{4}$ min.

Reasumując powyższe wyniki stwierdzić należy, że sokoli górowali w skokach i rzutach, harcerze zaś w biegach.



Pierwsze złote monety w Autrji po wojnie.

W tych dniach austrjacki rząd puści w obieg złote 100 szillingowe monety, które widzimy na zdjęciu.

Wiadomości z Tucholi i okolicy.

— (Noc wenecka klubu Tenisowego w Tucholi.) Mimo niezbyt pewnego i poniekąd chłodnego powietrza zabawa miała powodzenie.

Ogród i salę udekorowano z przepychem, co zwabiło obrzymią ilość gości tak, że sala przepełnioną była aż po brzegi. Zatem Noc Wenecka udała się i miała powodzenie.

Z powodu, że dekoracja była bardzo bogata, pociągnęła też spewnością za sobą olbrzymie wydatki, a organizatorzy tej imprezy prawdopodobnie końca z końcem nie zwiążą, a chcąc wydatki pokryć będą musieli podobnych wysiłków więcej przedsiębrać, ażeby ewentualny deficyt, jeżeli jaki był, pokryć

Starano się o zabawę i bawiono się aż do zawrotu głów, który te zawrot miał miejsce szczególnie po północy w ogrodzie.

Około godz. 2 w nocy p. mec. Filipowski wyprowadził polonez z pochodniami w ogrodzie, co przedstawiało bardzo piękny i bogaty obraz. Ludzie mają gust.

— Przed II Izbą karną Sądu Okręgowego w Chojnicach z dnia 16. lipca roku bież. odpowiadał za swoje grzechy Stanisław Zieliński z Nowej Tucholi za sprzeniewierzenie i przywłaszczenie sobie na szkodę magistratu w Tucholi 291,05 zł. Pieniądze te zainkasował względnie niewpłacił w należnej kasie w czasie kiedy piastował urząd woźnego tegoż magistratu. Po sprzeniewierzeniu udał się w styczniu i w cczerwcu r b. nadgranicę i tam w pasie pogranicznym przebywał bez pozwolenia i w końcu przekroczył w nielegalny sposób granicę z Polski do Niemiec.

Sąd po przeprowadzeniu przewodu na wniosek p. prokuratury zasądził oskarżonego na trzy miesiące i trzy dni więzienia i koszta postępowania.

Pełne uznanie należy się Sokołowi z Rytla, który zgotował dotąd w Rytlu niebywałą imprezę sportową. Po ukończonych zawodach ogłosił p. Reszka wyniki osięgnięte oraz wręczył zwycięzcom nagrody.

Na zakończenie przemówił komendant obozu p. Truszczyński do zebranych, dziękując obywatelstwu za okazaną przyjaźń.

Następnie odbyła się wspólna zabawa taneczna.

— **Konarzyny.** (Nieszczęśliwy wypadek z skutkiem śmiertelnym.) Gospodarz Tyborczyk, zamieszkały na wybud. Mielna, nabył konia który po zaledwie jednodniowem posiadaniu tak nieszczęśliwie uderzył go kopytem, że tenże wkrótce umarł wskutek odniesionej rany. Śp. Tyborczyk pozostawił żonę i liczną rodzinę.

Smutny ten wypadek jest przestrogą dla naszych gospodarzy, by nabywając nowe konie, przestrzegali przy tem jak najdalej idącej ostróżności.

— **Kamień.** (Dezerja). Niejaki Paweł Kłosek zamieszkały w Witkowie zbiegł przez zieloną granicę do Niemiec, ponieważ miał odbyć powinność wojskową.

— (Przytrzymania). Placówka Doręgowice tutejszego Komisarjatu Straży Celnej przytrzymała jedną osobę, obywatela niemieckiego, usiłującą nielegalnie przekroczyć granicę państwową z Polski do Niemiec. Komisarjat przytrzymał dwie osoby za uprawianie handlu domokrążnego w pasie granicznym bez odnośnego zezwolenia Dyrekcji Ceł.

— (Jarmark). Dnia 19 sierpnia odbędzie się w tutejszym mieście jarmark kramny, na bydło i konie.

— **Tczew.** (Zapalenie się ropy naftowej.) Wczoraj w Zajączkowie o godz. 9 ej rano parowóz jednego z pociągów wyjechał na ostatnie wagony drugiego — skutkiem czego zapaliła się ropa w dwóch wagonach. Straż pożarna z Tczewa ostatecznie pożar zlikwidowała.

— **Lisewo,** pow. chełmiński. (Odnawianie kościoła). Prace około odmalowania kościoła w Lisewie postępują raźno naprzód, albowiem wykonane zostały już wszelkie prace ciesielskie przez przedsiębiorcę budowlanego p. Fr. Kubinowskiego z Lisewa. Zostały już usunięte rusztowania malarskie, toteż każdy który był w niedzielę na nabożeństwie w kościele podziwiał artystyczną pracę malarską, wykonaną przez mistrza malarskiego p. Suleckiego z Torunia. Ukończone jest już zupełnie odmalowanie prezbiterjum, które wygląd ma bardzo piękny, także jest już na ukończeniu reszta kościoła. W najbliższych dniach ma być nasza świątynia gotowa, prócz ołtarzy, na które niema już gotówki, koszty odmalowania i pozłacania ołtarzy wyniosłyby 8000 zł.

A zatem weźmy się wszyscy do wspólnej pracy a świątynia nasza ukaże się we wspaniałej szacie, a Pan Bóg nam wszystkim za to obficie wynagrodzi.

— **Brodnica.** (Pogróżki w stronę sekciarzy.) Przybyli tu na samochodach marjawici z Płocka. Białe habity Marjawitek nie imponowały tutejszym mieszkańcom. Zatrzymawszy się na rynku ofiarowali przechodniom swe broszurki „jednodniówki“ Podały pogróżki tak, że sekciarze uważali za wskazane corychlej wyjechać z miasta.

— **Gdynia.** (Kabel Warszawa Gdynia) Władze pocztowe ukończyły budowlę kabla telefonicznego Bydgoszcz—Gdynia, W najbliższych dniach zacznie się budowa kablu, z Warszawy do Gdyni.

—(O bibljotekę dla ludności kaszubskiej.) I. Polskie Tow. Kąpieli Morskich postanowiło stworzyć dla ludności kaszubskiej bezpłatną bibljotekę imienia Henryka Sienkiewicza w Gdyni. Potrzeba takiej bibljoteki w naszem portowem mieście na Pomorzu nie wymaga żadnego umotywowania. Towarzystwo ofiaruje lokal, szafy i zajęcie się urządzeniem bibljoteki. Zwracamy się niniejszem do władz rządowych, które mają specjalne środki na fundowanie bezpłatnych bibljotek, do pp. księgarzy i wydawców, do pp. autorów i do ludzi ofiarnych o nadsyłanie książek dla dorosłych i młodzieży pod adresem, I sze Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich p. Gdynia.

Z Poznańskiego.

Nakło. Skład zarządu Strzelca w Nakle prezes p. Kędzierski, skarbnik p. Antczak, sekretarz p. Tomaszczyk, komendant p. Berezowski. Najciekawszą rzeczą jest, że na zebraniu organizacyjnym rozdzielono pomiędzy członków posady, a w najbliższym czasie umundurowanie i karabiny. Są naiwni, którzy wierza w bluf, ale są i rozsądni, którzy nie wierzą w „sanację moralną“.

Szampion Pomorza p. Felchnerowski wzywa p. Piko do rozstrzygającej walki w dniu 22 bm.

Odpowiedź p. Felchnerowskiego na list otwarty p. Piko.

Pod nagłówkiem „Zapasy słowne dwu mistrzów zapaśniczych“ ogłoszony został w „Dzienniku Pomorskim“ nr. 185 list otwarty do mej osoby, na który niniejszem odpowiadam: Twierdzenia p. Piko, że unikam z nim spotkania w walce decydującej zapaśniczej nie zgadza się z prawdą. Gdy w r. 1925 walczyłem o mistrzostwo Polski, pan Pikko na orzeczenie sędziów był zmuszonym przejść do wagi ciężkiej, gdyż wedle regulaminu był za ciężki do wagi średniej, w której to ja walczyłem. Odrzucam stanowczo twierdzenie, że zdobyłem mistrzostwo „tanim kosztem“. W decydującej walce z Mistrzem Polski średnej wagi panem Leitgeberem (Klub Atl. „Zbyszka“ Poznań) po ostrej walce zostałem zwycięzcą. Z powodów odemnie

niezależnych nie mogłem dotychczas z p. Piko walczyć aż do rezultatu. Nie jestem żadnym zawodowym zapaśnikiem, a służba moja nie pozwala mi na większe podróżowania, gdyż wolny mój czas jest bardzo ograniczony. Zwycięstwa moje nad najlepszymi zapaśnikami Polski i zagranicy dadzą każdemu dowód, że nie unikam spotkań z najlepszymi siłami. Ażeby udowodnić panu Piko, iż pragnę z nim walczyć aż do rozstrzygnięcia, wzywam go do walki decydującej na dzień 22 bm. w Chojnicach. Niech dzień ten rozstrzygnie czy p. Piko w czynie tak samo jest silnym jak w słowie.

W nadziei, iż powyższe sprostowanie znajdzie miejsce w poczytnym piśmie „Dzienniku Pomorskim“

kreślę z szacunkiem
Klemens Felchnerowski,
Champion Pomorza.

Różne wiadomości.

Na Białej Rusi skazali Bolszewicy 2 obywateli Polaków Lewkowskiego i Kotwica na dożywotne więzienie, aczkolwiek zeznania świadków wykazały ich niewinność.

Pod jakimi pozorami zabierają kościoły katolickie w Meksyku. W Meksyku ogłoszono dekret, podpisany przez prezyd. Callesa w sprawie konfiskaty kaplicy św. Andrzeja w Vera Cruz na biura związku zawodowego robotników. Dekret umotywowany jest tem, że w Vera Cruz jest dość kościołów, podczas gdy związkowi, który pracuje dla narodu, potrzebne są nowe biura. — Zjazd biskupów niemieckich we Fuldzie wysłał telegram współczucia do biskupów meksykańskich.

W Włoszech jest 20 tysięcy rodzin, posiadających więcej, niż 10 dzieci.

Generał Wrangel przeniósł się do Belgji, gdzie został inżynierem górniczym.

Znany pacyfista niemiecki Kelmuth von Gerlach został cofnięty z granicy włoskiej, mimo, iż konsulat włoski w Berlinie udzielili mu wizy.

W Londynie ministerstwo komunikacji opublikowało dane statystyczne, z których wynika, że w całej Anglji w ciągu roku ubiegłego zdarzył się tylko jeden śmiertelny wypadek na kolejach.

Głosowanie wsprawie zakończenie strejku górników w Anglji dało inne wyniki aniżeli ogłoszono. Tak twierdzi nawet przywódca komunistyczny Cook (Kuk). Komitet strejkowy bowiem zatail prawdziwy wynik. Komitetowi bowiem chodzi o to, aby jego członkowie nadal dysponowali funduszami strejkowemi — oczywiście nie na własną szkodę.

Przeciwko pojedynkom. Obradujący w Innsbrucka kongres katolickich organizacyj akademickich powziął uchwałę, zabraniającą odbywanie pojedynków pomiędzy studentami i zalecającą zastąpić pojedynki sądami honorowemi.

Zbiory w Wileńszczyźnie. Żniwa na terenie całej Wileńszczyzny zostały już ukończone. Zbiory wypadły lepiej, niż się początkowo spodziewano, osiągając średnią miarę urodzaju.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Tow. pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 18 sierpnia br. o godz. 5 popoł. w klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Chojnice, Zebranie Akuszerek powiatu chojnickiego odbędzie się w środę 18. 8 br. w Starostwie w Chojnicach o godzinie 2 popł. chodzi o zawarcie Kontraktu z Kasą Chorych, o liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Czytelnia Ludowa znowu regularnie będzie otwarta od poniedziałku d. 16 bm. Wypożyczanie książek nastąpi dziennie od godziny 6 do 7 po poł. zaś w niedzielę w obiad od godz. 12—1.

Uprasza się abonentów o przedłożenie legitymacji przy wypożyczaniu książek. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej odbędzie się we wtorek dnia 17. bm. o godzinie 8 wieczorem w auli szkoły powszechnej.

Wykład nader aktualny wygłosi O. Franciszkanin.

O liczny udział prosi Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska,

dnia 17 sierpnia 1926 r.

100 guld. gd. 174,88 złot.

Giełda Warszawska.

dnia 17 sierpnia 1926 r.

Dolar	8,98 – 9,05 zł.
Funt szterling	44,07 zł.

Giełda zbożowa.

17. 8. 1926 r.

Żyto	100 kg.	25,50—26,50 zł.
Pszenica	„ „	38,00—41,00 zł.
Mąka żytnia 70 proc.	„ „	44,25—00,00 zł.
„ „ 65 „	„ „	45,75—00,00 zł.
„ pszenna 65 proc.	„ „	62,50—65,50 zł.
Jęczmień	„ „	28,00—32,00 zł.
Owies	„ „	24,50—25.50 zł.
Groch	„ „	00,00—00,00 zł.
Ziemniaki nowe	„ „	00,00— zł.
Ospa żyt.	„ „	20,00—21,00 zł.
Ospa pszenna	„ „	21 50 —00,00 zł.

Uspokojenie spokojne.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Jeske.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.